



### **Modlitwa dziękczynna Jezu, dziękuję Ci za codzienne drobne krzyżyki**

Jezu, dziękuję Ci za codzienne drobne krzyżyki, za przeciwności w moich zamiarach, za trud życia wspólnego, za złe tłumaczenie intencji, za poniżenie przez innych, za cierpkie obchodzenie się z nami, za posądzanie niewinne, za słabe zdrowie i wyczerpanie sił, za zaparcie się własnej woli, za wyniszczenie własnego ja, za nieuznanie w niczym, za pokrzyżowanie wszystkich planów.

Dziękuję Ci, Jezu, za cierpienia wewnętrzne, za oschłość ducha, za trwogi, lęki i niepewności, za ciemność i gęsty mrok wewnętrzny, za pokusy i różne doświadczenia, za udręki, które wypowiedzieć trudno, a zwłaszcza za te, w których nas nikt nie zrozumie, za godzinę śmierci, za ciężkość walki w niej, za całą jej gorycz.

Dziękuję Ci, Jezu, których wpięć wypił ten kielich goryczy, nim mnie, złagodzony, podałeś. Oto przyłożyłam usta do tego kielicha woli świętej, niech mi się stanie według upodobań Twoich, niechaj się stanie ze mną to, co zakreśliła mądrość Twoja przed wiekami. Pragnę wysączyć kielich przeznaczeń aż do ostatniej kropelki, nie chcę badać ich przeznaczenia; w goryczy – radość moja, w beznadziejności – ufność moja. W Tobie, Panie, wszystko dobre jest, co daje ojcowskie Twe serce; nie przenoszę pociech nad gorycze ani goryczy nad pociechy, ale za wszystko dziękuję Ci, Jezu. Rozkoszą moją jest wpatrywanie się w Ciebie, Boże nie pojęty. W tych tajemniczych istnieniach przebywa duch mój, tam czuję, że jestem u siebie. Znane mi [jest] dobrze mieszkanie Oblubieńca mego. Czuję, że nie ma ani jednej kropli krwi we mnie, która by nie płonęła miłością ku Tobie.

O Piękności niestworzona, kto Ciebie raz pozna, ten nic innego kochać nie może. Czuję odchłan swjej duszy bezdenną i nic jej nie wyrówna – jeno Bóg sam. Czuję, że tonę w Nim jako jedno ziarenko piasku w bezdennym oceanie.

Św. Siostra Faustyna Kowalska ZMBM,  
„Dzienniczek”, p. 343